KURJER WARSZAWSKI.

D. 2. Stycznia. — Rok 1846. Piątek. № 2. Jutro, ŚŚ. Daniel i Genowefa.

Wczoraj w Kościele Metrop: Ś. JANA, na rannem Nabożeństwie w Kaplicy Archikonfraternji Literackiej, było wykonane na trzy głosy z towarzyszeniem organów, dzieło relig: *Bułakowskiego*; w czasie Summy, Orkiestra wykonała Pasterkę *Szydermaiera*, na Graduale nową Kolendę *Słoczyńskiego*, Ofertorjum J. *Elsnera*. — W Kościele XX. *Karmelitów* na Krak:-Przedm:, Amatorowie muzyczni, w czasie Summy celebrowanej, iako pierwszej Mszy, przez X. Michała *Wojcik*, wykonali dzieła religijne muzycz: J. *Krogulskiego*; Kazanie miał szanowny Kapłan X. Józef *Lipiński*.

Franciszek Xawery Michał *Hejdenreich*, 40to-letni Urzędnik Emeryt, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeżywszy lat 66, wczoraj przeniósł się do wieczności. Pozostała Żona, Dzieci i Wnuki, zapraszaią Krewnych i Przyiaciół na exportację zwłok, iutro o godzinie 3ciej po południu z Kaplicy XX. *Karmelitów* przy ulicy Leszno, na smętarz Powązkowski nastąpić maiącą.

Lista ofiar dobroczynnych, otrzymanych dla Szpitalu Starozakon: w Warszawie, w miesiącach Wrześniu, Październiku i Listopadzie. Od PP.: L. K., rubli sr. 15; Wigdora Briland, r. sr. 1 k. 50; Icka Rothblat, r. sr. 3; R. V., r. sr. 1 k. 80; Saper z m. Szczebrzeszyna, r. sr. 1 k. 50; Administracji dochodów koszernego, 5 funtów mięsa; Brojda z Wilna, r. sr. 10; J. L. F., r. sr. 3; S. S., r sr. 3 k. 25; Sukcesorów B. Wilner, r. sr. 7 k. 50; N. N. za pośrednictwem R. V., r. sr. 30; Joela Ettinger, r. sr 3; S. Feierstein, r. sr. 2 k. 25; Arona Serdyner, r. sr. 10 k. 80; z kwesty w Synagodze przy ul: Danielewiczowskiej, r. sr. 9 k. 22½; S. Blumberg, r. sr. 18; Feldmann, r. sr. 1; J. L. Flatau, 50 butelek wina; H. Honigwill, dwa garńce miodu praśnego; I. E. wdowy, r. sr. 15; Józ: E., r. sr. 15, H. E., r. sr. 18; A. E., r. sr. 4 k. 50; J Gliksberga, r. sr. 1 k. 80; Bermana Rosen, r. sr. 3; M. Bersohn, r. sr. 7 k. 50; J. Herszfeld, r. sr. 2 k. 70; S Orgelbrand, r. sr. 1 k. 80; R. Gordon, r sr. 1 k. 80, R. Endler, r. sr. 15; H. Teplitz, r. sr. 4 k. 50; Markusa Rosen, r. sr. 2 k. 70; L. Margulies, r. sr. 2 k. 70; Meisel, r. sr. 3 k. 60; J. S. Rosen, r. sr. 13 k. 50; J. Dawidsohn, r. sr. 1 k. 50; J. Herszfeld, k. 90; J. Dawidsohn, r. sr. 1 k. 80; Büng Berholtz, r. sr. 5; Cyrli Jakobstam, r. sr. 6 k. 30; Chai Sury Goldfarb, r. sr. 5; M. Rubinsztein, k. 54; Rabina m. Lublina, k. 90; M. Goldflam, r. sr. 8 k. 85; Lewi Kronenberg, r. sr. 4 k. 50. — Za zgodność, Członek Rady Kassę utrzymuiący, *Szulim Glas*.

Onegdaj w czasie Balu Noworocznego w Resursie Kupieckiej, Orkiestra wykonała następuiące nowe Tańce: Polonez *Damsego*, Polonez *Pohlensa*, Essex Waltz *Labitzkiego*, Kontredanse *Strausa* pod tyt: «Heimankinder» i «Musen Quadrille»; Mazur *Sturma*, ofiarowany JO. Xiężniczce WARSZAWSKIEJ *Anastazji*; Mazury *Kurzątkowskiego* i *Pohlensa*; Polki *Gungla*, *Labitzkiego*, i Polka *Pohlensa*.

Według taxy na bieżący miesiąc Styczeń, ma płacić się w Warszawie za funt mięsa wołowego k. 6 (gr. 12), krowiego kop. 5½ (gr. 11), za funt polędwicy kop. 12 (gr. 24); za funt wieprzowiny ze skórą kop. 6 (gr. 12), (gr. 24); za funt wieprzowiny ze skórą kop. 6 (gr. 12), schabu funt kop. 5 (gr. 10); Słoniny świeżej funt k. 10 (gr. 20).

Nowa Restauracja Francuzka A. Lefevre z Paryża, w Hotelu *Wileńskim* na Tłumackiem, wkrótce otworzoną zostanie. Przedsiębierca z usilnością służyć będzie tak Szanownym Podróżnym, Hotel zamieszkuiącym, iakoteż Gościom zaszczycaiącym obecnością swoią Salon Restauracji. Przyjmować zarazem będzie obstalunki tak w domu, iak za domem, i wszelkiego dołoży starania, aby zjednać sobie zadowolenie i względy Prześwietnej Publiczności. Późniejsze ogłoszenie, dzień otwarcia Restauracji oznajmi.

Do południa pogoda, powietrze spokojne, lekki osuszaiący przymrozek, sprzyiały wczorajszemu dniu *Noworocznemu*. Dobra to wróżba nadal; tymczasem aura taka dogodziła powszechnie tym wszystkim, którzy opuszczali zaraz z rana *lares et penates* swoich, w celu wstępowania w progi sąsiadów i składania czci, *bóstwom* ich domowym. To wyrażenie *bóstwa domowe*, niech sobie każdy iak chce tłumaczy; czy w znaczeniu mitologicznem, czy też po prostu iako hołd uwielbienia naszego, ku pięknym mieszkankom *Warszawy*. Przez całe popołudnie onegdajsze, i przez cały dzień wczorajszy, lokaie i służący roznosili bilety wizytowe, tą wieczno-trwałą aryngą naznaczone: *z p. N. R. 1846*. Nie ieden z tych laufrów odbył kurs taki, z ktorym przy znanych u nas szybkobiegaczach *Geryngiem* i *Papwłoskim*, śmiałoby mógł popisać się. Apropos! co też się z tymi szybkobiegaczami stało, nie słychać o nich iuż z lat kilka; czyby też mieli iuż puścić się na *wieczną pielgrzymkę?* Od godziny 5tej wczoraj z rana, rozmaite osoby płci obiej, opatrzone porządnym plikiem *powinszowań drukowanych*, wybrały się iak prawdziwi *Argonauci* po *złote runo*. Już to *złota* tak wiele nie zebrali, ale *sreberka* dostało się im niemało, bo chociaż ich powinszowania, sypały się iak *groch z worku*, przecież nie padały iak *groch na ścianę*, bo poruszyły za-

wiasy najszczelniej zamkniętych szkatułek, i worki nawet na 4ry sypełki zawiązane. W liczbie tych powinszowań, co rok prym trzyma Afiszer Teatru. Wczoraj oddawszy do rąk afisze reprezentacji noworocznych, dołączył do nich na różowym papierze odbity dytyramb, w którym wśród zamętu tytułów widowisk z całego roku, oświadcza, że ma gębę niezawiązaną, zatem:

.........*winszuie i basta.*

Konkluzją tej konkluzji, były dziesięciozłotówki i rubelki.

Ten co pełen Tapicerskiej weny,
Ozdabia nasze sceny;
W oknach zakłada firanki
Znosi krzesła, stoły, ławki,
Samowary, filiżanki,
Kufle, gąsiory, karafki,

Sub-Rekwizytor teatralny, iednem słowem, sługa Artystów, więc i Publiczności, zapragnął:

.........*niech w Nowym Roku iego ucieszy się kieszeń.*

Roznosiciel *Kurjerka* tak objawił swoie życzenia:

Jle Kurjer i Dodatek,
Liter, punktów, kom zawiera,
Tyle szczęsnych masz żyć latek,
Zdrów, wesoły, et cetera.

Oprócz tych powinszowań były od Woźnych różnych dikasterji, Bryftregerów, Golibrodów, Preserów Drukarń i t. d.

Wczoraj w Wielkim Teatrze przywołani, w czasie śpiewów, JPani *Rywacka*, JPP. *Dobrski* i *Troszel*; w czasie tańców, po powtórzonej Polce, JPP. *Turczynowiczowie.* W Rozmaitości, po *Zemście za mur*, zastępuiący chorego JP. *Żółkowskiego*, JP. *Korzeniowski* 2-kroć, JP. *Rychter* i Wszyscy; po *Nowym roku*, JP. *Panczykowski* i JPanna *Bondasiewicz.*

Z Petersburga. — 16go z. m. wszczął się w tej stolicy, w domu należącym do *Stowarzyszenia Szlacheckiego*, gwałtowny pożar, który zniszczył część wyż wspomnionego znakomitego budynku. Gorliwy ratunek 9ciu oddziałów straży ogniowej, pomimo 17-stopniowego mrozu, skutkiem którego woda marzła w rurach, zapobiegł smutniejszym skutkom. Sala Balowa, apartamenty, w których przyjmowani są NN. PAŃSTWO, gdy zaszczycać raczą swoiemi odwiedzinami Bale dawane przez toż Stowarzyszenie, ocalone zostały; ale część piątr i Archiwum, stały się pastwą płomieni. Przy ratunku, 12tu pompierzy ranionych zostało. J. C. W. Wielki Xiążę Cesarzewicz Następca Tronu i J. C. W. Wielki Xiążę Michał, oświadczyli Policji zadowolenie z powodu okazanej przy tej okoliczności gorliwości.

Anglja. — Nie podpada teraz wątpliwości, że P. *Peel* (Pil) uorganizuie swój gabinet. Podług doniesień *Standarda*, wszyscy Ministrowie torysowscy, wyiąwszy Lorda *Stanleia*, wrócą do swych posad. 23go z. m. w południe, udali się PP. *Pil*, *Graham*, *Goulburn*, Hrabia *Aberdeen* i wielu innych Ministrów do *Windsoru*, celem odbycia taiemnej narady, według której parlament ma być odroczony do 20go b. m. — Prezes Stanów Zjed: P. *Polk* w mowie zagaiaiącej kongres, oświadczył się za zupełnem obsadzeniem ziemi *Oregon* na rzecz Stanów Zjednoczonych. Co do taryfy celnej, Prezes radzi zniżyć takową. W końcu mowy Prezes oświadczył, iż nie dozwoli, aby które z mocarstw europejskich wmięszało się w sprawy amerykańskie. — Z *Indji wschod:* donoszą, że zamierzona wyprawa do *Pendszabu* podobno w roku bież: nie nastąpi. Jeśli zaś będzie rozpoczętą, Xiążę *Waldemar* Pruski przyjmie w niej udział w towarzystwie Gubernatora Jeneralnego. W *Pendszabie* anarchja trwa nieprzerwanie. Władzę dzierży Matka Radszacha, *Rani*, znana ze swoiej galanterji, a przezywana *Messaliną* Labory. W *Birmie* Władzca *Tharawad* cierpiący obłąkanie, został usunięty z rządów, a nastąpił po nim Syn najmłodszy.

Belgja. — Amerykański 3-masztowy okręt *Probus* wypłynął z 175 wychodzcami z *Antwerpji* do *Nowego Jorku.* — Wezwano *Mendelsohna*, aby napisał *Lauda Syon* z wielką Orkiestrą do uroczystości iubileuszowej, która odbędzie się w Czerwcu, w Kościele Śgo Marcina w *Leodjum.*

Francja. — Statek parowy, na którym znajduie się Posłannik *marokański* wraz z P. *Roch* (Rosz) Tłumaczem i podarkami dla Króla Francuzów, przybył do *Port-Vendres* — P. *Parquin* (Parkę), który zawikłany był w procesie względem proiektowanego wylądowania *Ludwika Napoleona* w *Buloń* i w więzieniu siedział, pożegnał się z tym światem. — Misja P. *Rossi* w *Rzymie*, ieszcze nie iest ukończona. Nowe trudności zjawiły się, i dla tego P. *Segur*, przydzielony do Ministerstwa spraw zagr:, poiechał z ważnemi depeszami do *Rzymu.* — Zapewniaią, iż nowy traktat pocztowy między Francją i kraiem Badeńskim, ma wkrótce być zawarty. — *Sekwana* wystąpiła z koryta i straszne nieszczęścia zrządziła. Statki zatopione i wiele osób postradało życie. — Z *Kann* piszą, że używaią tam pięknej pogody wiosennej. — Rada lekarska postanowiła, iż żaden Doktor medycyny zagraniczny, nie uzyszcze pozwolenia praktykowania, póki nanowo nieodbędzie examinu. Dwaj Lekarze niemieccy *Stromeier* i *Vogt* zbijali to żądanie trafnemi uwagami, i że wypada uczynić wyiątki co do zagranicz: Lekarzów, których zdolności i grutowna nauka, powszechnie udowodnione zostały. — P. Michał *Chevallier* (Szwalje) rozpoczął w kolegjum francu: prelekcje o ekonomji praktycznej. — I w hutach żelaza we Francji trwa czynność nadzwyczajna, z powodu zwiększonej potrzeby tego materjału. — Pismo giełdowe wynurza obawę o przesilenie handlowe z powodu wstrzymania mnóstwa kapitałów na przed-

się wzięcia kolei żelaznych. — W r. z. liczba fabryk cukru z buraków we Francji pomnożyła się o 10, produkcja zaś cukru zmniejszyła się o 374,660 kilogramów.

Włochy. — Donoszą z *Rzymu* 15go z. m., N. CESARZ Rossyjski odwiedza tu wszelkie osobliwości tak starym iako i nowym *Rzymie.* W muzeum Watykanu wybrał pszeszło 40 sztuk dawnych posągów, z których kopje z marmuru dla *Petersburga* maią być robione. Przy odwiedzeniu Papiezkiej fabryki mozaikowej, ofiarowano N. Cesarzowi, w imieniu OJCA Ś., piękne dzieło tej instytucji, co N. Pan łaskawie przyiąć raczył. Podobna fabryka ma i w Petersburgu być ustalona. — Gubernator Rzymu *Marini*, Prezes *Spada* i Komendant placu Pułkownik *Barbieri*, mieli zaszczyt być przedstawieni N. Panu. — Głoszą, że po powrocie N. Cesarza do Petersburga, J. C. M. W. Xżę NASTĘPCA Tronu poiedzie do *Palermo*, aby odwiedzić Swą Najiaśniejszą Matkę, z którą w towarzystwie W. X. OLGI i W. X. KONSTANTEGO, ma przybyć na karnawał do *Rzymu.* — Donoszą z *Florencji*, 18go z. m. Dziś oczekuiemy tu przybycia N. CESARZA Rossyjskiego. Wielki Xżę panuiący wysłał na powitanie Dostojnego Gościa aż do *Syena*, Kawalera *Baldassaroni* i Margrabiego *Ginovino.* — Kilka dni mieliśmy tu bardzo zimnych, termometr spadł kilka stopni pod zero. Jednej nocy spadł snieg, który iednak nazaiutrz rano znikł nagle. — W *Tivoli* umarł znakomity uczony X. *Karaffa.* — 10go z. m. umarła w *Rzymie* Baronowa *Graziol(i)*, małżonka Piekarza, który przez pracę i przemysł, dorobił się miljonów. Zostawiła ona wiele legatów na cele dobroczynne.

Rozmaitości. — *Nowa choroba w Paryżu.* Opowiadaią o niej następną anegdotkę: Panna Eugenja R., iedna z pierwszych elegantek przedmieścia Notre Dame de Lorette, zapadła na iakąś chorobę, której symptomaty żadnej ze znanych dotąd chorób nie odpowiadały. Pan P.... iej przyiaciel i protektor był w najżywszej niespokojności. Jego przyiaciołka leżała iuż od kilku dni na łożu boleści, lecz nie chciała żadnych lekarstw zażywać. W końcu przywołał przecież Pan P... iednego z najzawołańszych Lekarzy paryzkich. Panna R. wzbraniała się z razu przyiąć Lekarza, aż wreszcie przystała pod warunkiem, aby Pan P... nie był przy konsultacji. Stroskany przyiaciel pozostał więc w obocznym gabinecie, i oczekiwał z trwogą odpowiedzi Lekarza. Po długich odwiedzinach, wychodzi w końcu Lekarz, z niebardzo zaspokaiaiącą miną. »I cóż, Doktorze, czy iest niebezpieczeństwo?” »Nie, niebezpieczeństwa nie ma, lecz ta choroba będzie Pana wiele kosztować.” »Zastraszasz mię; iednak mów; iestem przygotowany na wszystko. Cóż to więc za choroba?” »Grasuie ona teraz powszechnie, nie masz prawie nikogo, coby na nią nie cierpiał; wszakże mam nadzieję prędkiego wyleczenia pacjentki, ieżli mi Pan pomocy nie odmówisz.” »Ach, z całej duszy.” »Więc dobrze; oto iest pierwsza recepta; od Pana będzie zależeć, czy to ma być ostatnia.” To rzekłszy podał Lekarz panu P... kartkę papieru, na której stały te słowa: »Daj Pan Pannie R... kilka filiżanek lekkiej herbaty i 100 akcji kolei żelaznej.” Pan P... skrzywił się z razu, lecz potem wypogodził się znowuż i rzekł: »Ach mój Boże, dla czegoż nie wiedziałem tego wprzódy! Byłaby iuż dawno zdrową. Ale powiedzże mi Doktorze, iak się ta słabość nazywa?” »Jest to *choroba żelazno-koleiowa.*” Nazaiutrz rano była Panna R... przy najpomyślniejszem zdrowiu. — W prowincji *wschodnio-indyjskiej* przywrócono karę cielesną dla żołnierzy kraiowców. — W *Wasyngtonie* umarli w zeszłym miesiącu w iednejże godzinie, bardzo bogaci Ojciec, Syn i Wnuk. — W *Algierze* zakładaią menażerję zmieścić maiącą wszystkie gatunki zwierząt znajduiących się w Afryce. — W gazecie lipskiej znajduie się następuiące doniesienie: »Młody człowiek mało znany w mieście, ale bardzo solidny, życzy dla przyiemnego przepędzenia kilku godzin, które w dzień ma wolne, zabrać znaiomość z Damą, któraby przez to może zyskała stosunki wiążące na przyszłość. Adresy przyjmuią się pod zapewnieniem dyskretności pod godłem: »Czcijcie kobiety.” — Bryg duński *Anna* pod dowództwem Kapitana *Loll*, miał niedawno odpłynąć z *Bahi* w *Brazylji* do *Jamajki*, dla skompletowania transportu. W tem w południe przychodzi nieznaiomy w lichy płaszcz odziany, i prosi o chwilę rozmowy z Kapitanem. Nieznaiomy opowiedział, że iest Włochem, nazwiskiem *Zernetto*, i że w mieście pokazywał gabinet figur woskowych, któremi mało co zarobił, a przeto zmuszony iest zadłużony miasto opuścić; dla tego prosi Kapitana, aby mu pozwolił z 5ciu skrzyniami przybyć na statek celem odpłynienia do *Jamajki*, gdzie spodziewa się więcej zarobić, a potem uczciwie spłacić długi. Kapitan z początku stawiał trudności, ale ie *Zernetto* usunął, a wieczorem ze swoim pakunkiem znajdował się na statku. Tenże o 1szej w nocy odpłynął przy sprzyiaiącym wietrze; następnego dnia Włoch umiał wciągnąć w gawędkę gadatliwego Kapitana i wywiedzieć się o wszystkiem co iest na statku; zastanawiała iednak okoliczność, że tak często schodzi do swoich figur woskowych. O północy majtek będący na straży usłyszał hałas w dolnej części statku i chciał pośpieszyć do Kapitana, ale i ten wołał iuż o pomoc, a ze skrzyń wyskoczyli uzbroieni bandyci. Nie zadługo zbrodniarze otoczyli i zwyciężyli Kapitana, oraz 10ciu iego towarzyszy. Kapitan, sternik i 3ch innych ludzi polegli. Chłopiec okrętowy i ieden majtek wskoczyli

do łódki, i po 2-dniowej żegludze bez kompasu i żywności dostali się szczęśliwie z powrotem do brzegów Brazylji, gdzie duńskiemu Konsulowi okropne to zdarzenie. Okazało się, że mniemany właściciel figur woskowych był korsarzem, któremu statek rozbił się niedawno, i pomienionym czynem inny uzyskał. — Wiadomo, iż Fortepjanista *Drejszok* szczególnie iest biegłym w lewej ręce, z tej przyczyny sławny Recenzet wiedeński uczynił uwagi następuiące: *Drejszok* ubiegaiąc się o żonę, pewno prosił o *lewą rękę*. *Drejszoka* lewe ręka powinna być oddaną pod dozór policyjny, bo sprzysięgła się przeciw istnieiącym *prawom*, i ciągle knuie *zamachy*. — *Kodex karny małżeński.* Żartobliwe pisemko ang: udzieliło wyciąg następuiący z tego kodexu: 1wsze *Przestępstwa męża*: Sprowadza z sobą na obiad przyiaciela, kiedy w domu tylko zimne są potrawy. *Kara ze strony żony*: Ma okropny ból głowy, nic nie iada i iest głuchą, kiedy się o co pytaią. Drugie *przestępstwo*: Pali sygaro. *Kara*: Napad nieznośnego kaszlu, żona na rozcież otwiera drzwi, kiedy mąż wychodzi. 3cie *przestępstwo*: Mąż użala się na zbytni koszt gospodarstwa. *Kara*: Żona wypuszcza z składu obiadu rosół, budeń i pasztet, i powiada, że nie ma na to pieniędzy. 4te *przestępstwo*: Sprzeciwia się żonie w towarzystwie. *Kara*: Okropne spazmy. 5te *przestępstwo*. Chce przez cały dzień zostać w domu. *Kara*: Pranie ogromne. *Zasługi męża*: Ofiaruie żonie podarunek na urodziny, np. dyamentowe kolczyki lub łożę do teatru. *Nagroda*: Para haftowanych szelek lub pantofli. *Zasługa*: Wychodzi z żoną na spacer. *Nagroda*: Zwiedza przez cały dzień magazyny mód, kupuie rękawiczki, chustki dla męża i przyjmuie po długiem wzdraganiu się, szal kaszemirowy przypadkiem podziwiany, a to tylko z miłości do męża swego.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bońkowski Adolf Oby: z Wołynia: Baer Karol Radca z Krakowa; Fogiel Grzeg: Forte: z Wiednia; Czachowski Felix Oby: z Czernegolasu; Gierhard Doktor z Nowej-Alexandrji; Grabowski Rafał Obyw: z Marjampolu; Grzegorzewski Wacł: Obyw: z Poznania; Złotkowski Jenerał z Płocka. (G. P.)

DONIESIENIA.

Dnia 30 z. m. przed rozpoczęciem Balu w Resursie Kupieckiej, zostawiono GUZIK z brylancikiem, w czarnej oprawie, na stoliku przed lustrem w sali iadalnej. Uprzejmie uprasza się Znalazcy, ażeby chciał go oddać do Hotelu Wileńskiego pod Nr 30, za nagrodą zł. 40, i więcej.

SMYCZEK Fernebukowy od Basetli z Futerałem z krajki, w dniu 30 z. m., zaginął. Uprasza się o oddanie pod Ner 365 w bliskości Zamku.



KARETA poczwórna, zwana Steinkellerka lekka, na ressorach leżących, zdatna na miasto, i do podróży, korzystnie dla potrzebuiącego: tamże dwie NAJDYCZANKI także do sprzedania, przy ulicy Nalewki Nro 2253, ostatni dom od Muranowa, po lewej ręce. Wiadomość w podwórzu u Kowala.



Dwie NIERUCHOMOSCI w Warszawie przy ulicach Bednarskiej i Dobrej pod Nmi 2813 i 14, przy zjeździe do Mostu położone, składaiące się z placu pustego nad brzegiem Wisły, z PAŁACU murowanego, o iednem piątrze frontem do Wisły obróconego, z oficyn murowanych, rozległy czworobok składaiących, w których od ulicy Bednarskiej mieści się wiele sklepów, w podwórzu ŁAZIENKI o 22 wannach miedzia:, z wszelkiemi porządkami, na użytek publiczny przeznaczone, najdawniejsze w Warszawie, dawniej pod nazwiskiem Kasztelańskie, a dziś Czemskiego znane; oprócz tego znajduią się tam różne mieszkania, Kuźnia, Stajnie i inne zabudowania gospodarskie. Nieruchomości te sprzedane będą w drodze przymuszonego wywłaszczenia na Audjencji Publicznej Tryb: Cyw: Gub: Warszawskiej Wydz: 3. w Warszawie, pod Nr 549 posiedzenia swe odbywaiącego, a to w d. 27 Grudnia 1845 (8 Stycznia 1846 r.) o godz: 10 z rana, iako w terminie do ostatecznego przysądzenia wyznaczonym. Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży. przejrzany być może w Kancelarji Pisarza Tryb: Cyw: Gub: Warsz: Wydz: 3go w Warszawie, iakoteż u Franciszka Brzezińskiego Mecenasa Obrońcy przy Senacie, sprzedażą dyryguiącego, w Warszawie przy ulicy Nalewki pod Nr 2242 zamieszkałego.

W domu pod Nr 938 przy ulicy Zatyłki, iest do wynajęcia każdego czasu POKOIK Kawalerski, na 1m piątrze od frontu.

Są do wynaięcia od Nowego Roku, 2 STANCJE z kominem w podwórzu, pod Nr 796 przy ulicy Elektoralnej, oraz Stajnia na koni 4, i Wozownia na 3 poiazdy.



KARETA podwójna, lekka, zupełnie odnowiona, zdatna do miasta, i z pakunkami do podróży, iest do sprzedania za mierną cenę; tudzież POWÓZ podróżny, używany, w Rossji zwany TARANTAZ, iest do sprzedania za Rsr. 50. Chcący kupić lub widzieć, zgłoszą się do Składu Fabryki Minera przy rogu ulicy Stokrzyzkiej i placu Dzieciątka Jezus.



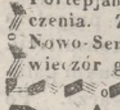
KOCZYK lekki, mały, dobrze zbudowany, iest do sprzedania pod Nr 546 przy ulicy Długiej. Wiadomość powziąść można u Stróża Grzegorza.

Dziś rano zimna stopni 0. Wczoraj w południe 0.

TEATR WIELKI. Jutro, 53ci raz *Jezioro Wieszczek.*

TEATR ROZMAIT:. Dziś, 13ty raz *Odludki* i *Poeta.* 15ty raz *Apetyt* i *Zaloty.* 46ty raz 50,000 *Talarów.*

HENRYK CHOJNACKI,
poleca się Szanownej Publiczności MUZYKĄ swoią na Wieczory prywatne, to iest Skrzypce z towarzyszeniem Fortepjanu, lub też większym kompletem podług życzenia. Życzący, raczą nadesłać swoj Adres przy ulicy Nowo-Senatorskiej, w domu Boka do Kawiarni, gdzie co wieczór grywa z towarzyszeniem Fortepjano.



Już od lat kilku doznaiąc względów Sza: Publiczności, wzywanie mnie na wieczory, do Fortepjanu z akompanjamentem Skrzypiec, lub na samym Pantaljonie, (a to w domach prywatnych), niemniej i w temże Karnawale, nie tylko do Fortepjanu, ale na wszelkie komisy Muzyczne, iako to: na Bale, Wesela, i t.p. Zabawy, dobraną Muzykę kompletować będę. Mieszkam przy ulicy Miodowej Nr 485, w domu XX. Bazyljanów, na dole od frontu.

A. Giermiński.